

Kult pychy

Autor tekstu: **Lucjan Ferus**

Motto:
„Prawie w każdej religii kapłan czuje się ważniejszy od swego Boga”

Było to dawno, dawno temu, w czasach kiedy bogiem ludzi było Słońce. Kapłani, którzy ten kult reprezentowali i żyli z niego, wychodzili z logicznie słusznego założenia, iż ten z nich ma większe znaczenie pośród wiernych, który znajduje się w y ż e j nad ziemią, a więc b l i ż e j ich boga.

Budowali więc swoje świątynie na najwyższych wzniesieniach terenu; wzgórzach, pagórkach a nawet na dostępnych szczytach gór. Jeśli takowych brakowało w jakimś rejonie, zaganiali lud do pracy aby budował im sztuczne góry z kamienia i ziemi, których szczyty zwieńczała zawsze świątynia i ołtarz, a wiodło do nich setki schodów, którymi szły procesje składające ofiary bogu.

Ten pęd ku górze, aby być bliżej swego boga — Słońca, trwał przez wiele wieków, aż doszło w końcu do tego, że wszystkie co wyższe wzniesienia i góry pozajmowane były przez bardziej lub mniej okazałe świątynie poświęcone Słońcu. Jeszcze tylko jeden szczyt pozostał nieosiągnięty, najwyższy w państwie, który swą wielkością wyraźnie przewyższał pozostałe. Aż w końcu i on został zdobyty, olbrzymim nakładem sił i środków i na jego tarasie stanęła najokazalsza świątynia, nazwana Świątynią Prowidencji Boga, która była n a j w y ż e j od pozostałych, więc to jej kapłanom należała się najwyższa cześć i chwała, gdyż byli n a j b l i ż e j swego boga. Bliżej niż jakikolwiek inny człowiek, bliżej nawet niż pozostali kapłani, którzy zadzierając głowy do góry z zawiścią patrzyli na wybrańców.

A ci byli bardzo dumni z osiągniętej pozycji i pycha ich nie miała granic, bo wiedzieli dobrze, że w całym ich państwie nie ma już wyższej góry na której można by pobudować świątynię, a to oznacza, że nikt inny nie może być bliżej boga niż oni. Uważali więc, iż należy im się n a j w y ż s z a w ł a d z a pośród wiernych, najwyższy autorytet i uznanie.

I kiedy tak upojeni swą ważnością, odprawiali rytualne obrzędy na cześć wschodzącego i zachodzącego Słońca w kolorowych bogato haftowanych strojach, czuli się najważniejszymi istotami na całej ziemi, nieomal jak ten ich bóg — Słońce, które z tej wysokości wydawało się być odległe na wyciągnięcie ręki. Nie wiedzieli tylko jednego,... w zasadzie drobiazgu; że od ich wspaniałej świątyni, znajdującej się tak wysoko, nieomal w chmurach, odległość od ich boga — Słońce wynosi 149 600 000 km! Oczywiście w zaokrągleniu, bo przy tym rzędzie wielkości 10 km, nie ma absolutnie żadnego znaczenia (dla porównania byłby to 1 mm do 15 km drogi).

Nie wiedzieli także, iż wielkie ogniska, które palili na tarasach swych świątyń w dniu wiosennego i jesiennego przesilenia, po to by wspomogły swym ogniem ich boga — Słońce w walce z mocami ciemności — były w porównaniu do niego nic nieznaczącymi płomykami, tak małymi, iż nawet nie sposób tego wyrazić jakimś sensownym porównaniem.

Na szczęście tamte czasy już dawno minęły. My — dzieci cywilizacji technicznej, ery elektroniki, atomu, a także Ery Wodnika zwanej Erą Rozumu, nie wyznajemy już tych prymitywnych, pogańskich kultów. Nasi kapłani kierują się zupełnie innymi pobudkami, budując swe gigantyczne i jakże liczne świątynie. Więc postęp myśli jest wyraźny...

Poza tym, wszystko inne dotyczące pychy i kultu jako takiego,... pozostało po staremu. I o to przecież chodzi; po co zmieniać coś, co jest dobre i przynosi wymierne korzyści? Oczywiście kapłanom wszystkich czasów, bo to o nich jest to opowiadanko.

*

Pewien peruwiański Inka powiedział do dominikanina:

- „Ty modlisz się do boga, który umarł na krzyżu, ja natomiast modłę się do Słońca, które n i g d y nie umiera.”

[Lucjan Ferus](#)

Autor opowiadań fantastyczno-teologicznych. Publicysta Racjonalisty

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 14-01-2004)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3194>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl